

Strona znajduje się w archiwum.

Alibaba zniknął, ale złodzieje zostali

Arcybiskup Manili kardynał Jaime Sin, po usunięciu dyktatora Ferdinanda Marcosa w 1986 roku powiedział, że chociaż Filipiny usunęły Ali Babę, 40 rozbójników pozostało.

Rozbójnicy nie tylko zostali, ale jest ich coraz więcej. Jest to problem, z którym z pewnością będzie musiał się zmierzyć przyszły prezydent.

W dzisiejszych czasach panuje przekonanie, że *korupcja* przeniknęła każdy aspekt życia społeczeństwa Filipin. Znajduje ono potwierdzenie w anarchii na ulicach, policjantach przymykających oko na pogwałcanie przepisów przy karaniu mandatami, czy układach zawieranych w kularach przez najwyższych przedstawicieli władz.

Tymczasem koszta korupcji są ogromne. Bank Światowy w badaniach z 2004 roku oszacował, że rocznie w wyniku *korupcji* Filipiny tracą około 4 miliardów dolarów. Fundusze tak bardzo potrzebne do tego, aby wydzwignąć naród z ubóstwa, zamiast do kasy publicznej, trafiają do kieszeni prywatnych osób, a najbiedniejsi ciągle pozostają odcięci od edukacji i opieki medycznej.

Badania przeprowadzone w 2008 roku przez „Stację Społecznej Pogody” -

najaktywniejszy instytut badania opinii publicznej na Filipinach, w głównych miastach wskazały, że 70 procent firm przyznało, iż oczekiwano od nich *łapówek*.

Z badań wynika także, że zmalało przekonanie o tym, iż możliwe jest istnienie rządu bez korupcji. Respondenci twierdzili również, że nieco spadła skuteczność zwalczania *korupcji*.

Za najbardziej *skorumpowane* agencje rządowe uznano Urząd Skarbowy, Urząd Celny oraz Urząd ds. Zamówień Publicznych i Autostrad.

Transparency International określiło wysokość Indeksu Percepcji Korupcji w Filipinach na poziomie 2,4 (gdzie 0 oznacza najwyższy stopień *skorumpowania* a 10 najniższy). To daje Filipinom 139 miejsce na 180 państw.

Przed rewolucją 1986 roku, tylko jedna osoba była odpowiedzialna za wszystkie kradzieże dokonywane w państwie. Marcos był uważany, za jednego z czołowych złodziei na świecie. Obecnie na Filipinach są ich tysiące, zwłaszcza po tym jak prezydent Corazon Aquino zarządził, że wszystkie projekty realizacji robót publicznych muszą być podpisane przez przedstawicieli wszystkich stopni administracji, począwszy od osób kierujących okręgami, po ministrów.

W wyniku tej decyzji, blisko 30 procent kosztów projektów, które trafiają do rządowych agencji jest *łapówkami*.

Jak mawiają ekonomiści „Z demokracją, także *korupcja* została zdemokratyzowana”.

Źródło: newsinfo.inquirer.net